

Po drugiej stronie znaczka

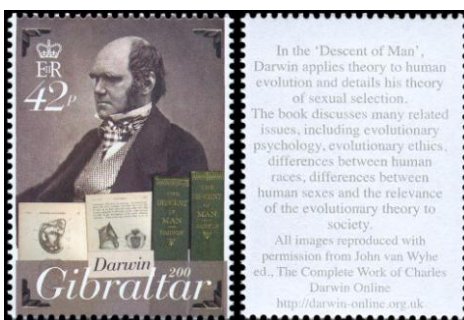
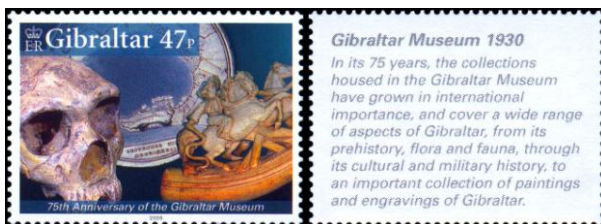
Jacek Wierzbicki

W publikacjach filatelistycznych już kilka razy poruszano możliwości wykorzystania w ekspozycji tematycznej danych możliwych do pozyskania z tylnej strony znaczków czy bloków, a więc od strony gumy lub — w przypadku znaczków samoprzylepnych — podkładowej warstwy papieru, ewentualnie folii, na której są one umieszczone.

Jest to ewidentne w przypadku informacji tekstowych. Można tu podać przykład poczty USA, która często wydaje wieloznaczkowe serie ze znajdującym się na ich odwrotnej stronie (rewersie) opisem treści przedstawionej w postaci graficznej na stronie przedniej (awersie) [1; 2]. Z tej metody poszerzenia treści merytorycznych znaczków skorzystała także np. poczta Gibraltaru, która w 2005 r. wyemitowała znaczek z okazji 75. rocznicy powstania Muzeum Gibraltaru, a w 2009 r. wydała 4-znaczkową serię z okazji 200. rocznicy urodzin Karola Darwina.

Po gumowanej stronie tych znaczków znajdujemy nie tylko dość obszerny tekst uzupełniający treści przedstawione w formie ilustracji na awersie, ale także informację o zgodzie na wykorzystanie ilustracji od wydawnictwa, mającego prawa autorskie do dzieł wszystkich tego wielkiego uczonego brytyjskiego.

Takie znaczki bywają wykorzystywane także w najlepszych ekspozycjach [3] i, co logiczne, ekspozycje są wtedy w oryginalnej ich obie strony.



Jeśli jednak w narracji tematycznej chcemy użyć jedynie liczb, np. numerów kontrolnych drukowanych na odwrotnych stronach znaczków sprzedawanych z rolek (znaczki z rolki z numerem mają z reguły większą wartość od pozostałych), to pokazywanie przednich stron znaczków, niemających żadnego znaczenia tematycznego, jest zbędne — wystarczy opis filatelistyczny. Filatelista-tematyk chętnie wykorzystuje też różne reklamy nadrukowane na odwrocie znaczków, które pojawiły się po raz pierwszy w Nowej Zelandii w 1893 r. [4; 5].

Od strony gumy są też jak wiadomo najlepiej widoczne perfiny, zarówno literowe jak i obrazkowe, i tak też są prezentowane w ekspozycjach, w dodatku najczęściej na barwnych podkładkach, ułatwiających obserwację układu dziurek [2; 3; 6]. Perfiny przybierające

różne kształty geometryczne, które można stworzyć przy pomocy jedynie linijki i cyrkla, a także inne symbole (np. strzały) wykorzystał doskonale Dieter Egelriede, w swoim niedawno opisywanym eksponacie o starożytnej greckiej matematyce [7]. W przypadku perfinów jednak nie można powiedzieć, że są związane tylko z tylną stroną znaczków. To samo dotyczy znaków wodnych [8], również widocznych najpełniej od strony gumy.

Teksty objaśniające okoliczności wydania, opisujące przedmioty pokazane na znaczku, reklamy czy numery kontrolne, zostały na jego spodniej stronie umieszczone celowo, w przeciwieństwie np. do abklaczy. Te przypadkowe odbicia farby na gumowanej stronie znaczków, będące błędem w procesie drukowania, są lustrzanym obrazem znaczka, w pełni lub tylko częściowo odwzorowanym, a więc pod względem tematycznym są w zasadzie z nim tożsame, choć znane są również udane próby wykorzystania takiego odwróconego widoku [2; 9]. Inaczej jest w przypadku fragmentów map, widocznych na spodniej stronie pierwszych znaczków Łotwy z 1918 r. Ze względu na panujące wtedy braki papieru zostały one wydrukowane na odwrocie niemieckich map wojskowych, a więc pod względem merytorycznym znaczki pocztowe jako takie, nie mają nic wspólnego z treścią znajdujących się na ich tylnych stronach map. Nie przeszkadza to oczywiście w użyciu w narracji tematycznej widocznych na tych fragmentach map elementów takich jak np. drogi, linie kolejowe, wody, lasy, miejscowości itp. oraz wszystkich napisów, jakie na nich można znaleźć [10].

Właściwie można tematycznie wykorzystać też samą gumę – jej sposób nakładania, barwę, strukturę, skład (np. obecność określonych włókien), a nawet formę spękań i innych naturalnych zniszczeń wynikających ze starzenia się. Mogą to też być takie jej właściwości, jak zapach i smak. Guma użyta do produkcji bloku Hiszpanii wydanego w ramach emisji „Gastronomia hiszpańska” w 2014 r. pachnie i smakuje kwiatem mandarynki. Ta sama poczta w 2018 r. wprowadziła do obiegu 2-znaczkowy blok z produktami charakterystycznymi dla regionu Kastylija i León — winem i szynką iberyjską Guijuelo, z gumą o smaku tej wędliny. Kolejny 2-znaczkowy blok reklamujący tym razem produkty regionu Asturia z 2020 r. ma gumę o smaku cydru [11]. Podobne przykłady z ostatnich lat można by mnożyć [12]. Niestety, tych smaków nie skosztuje, a zapachów nie poczuje nikt oglądający eksponat z takimi znaczkami na wystawie filatelistycznej. Ciekawe też ilu filatelistów polize gumę swoich znaczków, żeby sprawdzić czy rzeczywiście smakuje ona tymi potrawami?

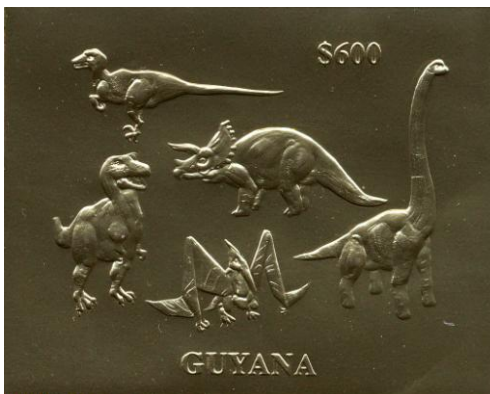
Od spodniej strony znaczków i bloków najlepiej widoczny jest także efekt zastosowania przy ich produkcji tłoczenia (suche tłoczenie, nazywane także suchym tłokiem lub suchą pieczęcią), w rezultacie którego powstaje trójwymiarowy wzór, obustronnie widoczny relief, z reguły wypukły od strony przedniej i wklęsły od strony gumowanej.

Tłoczenie wybranych fragmentów znaczków pocztowych nie jest niczym nowym, a w dodatku jest dość często spotykanym zabiegiem, przewidzianym m.in. już dla pierwszego polskiego znaczka z 1860 r. Centralnym jego motywem był herb tzw. Królestwa Kongresowego w postaci białego (w istocie bezbarwnego, w kolorze papieru) dwugłowego orła rosyjskiego, na którego piersiach miał być widoczny wytłoczony polski orzeł. Drukowanie znaczków odbywało się w Fabryce Stempla w Warszawie, na maszynie która nie miała dostatecznego nacisku dla drukowania znaczków na nagumowanym wcześniej papierze. Z tego powodu polski orzeł znikł z herbu Królestwa, choć wyraźnie występował jeszcze we

wtórnej formie drukowej [13]. Orzeł, a konkretnie jego pióra i wszystkie inne szczegóły sylwetki, pięknie wytłoczone zostały na dwóch polskich znaczkach z 1966 r. emisji „Tysiąc lat państwa polskiego”. Warto im się przyjrzeć dokładnie w ukośnie padającym świetle, zarówno od strony zadrukowanej, jak i od strony gumy. Natomiast tłoczenie na sześciu znaczkach plus blok z serii „Narciarskie Mistrzostwa Świata FIS w Zakopanem”, wydanej w 1962 r., jest praktycznie widoczne tylko od strony gumowanej (może te bezbarwne, jakby przezroczyste sylwetki zawodników, ktoś wykorzysta w ekspozycji o duchach lub podobnych zjawiskach nadprzyrodzonych?).

Tłoczenie pojawia się najczęściej jako sposób wyróżnienia pewnych partii znaczka poprzez nadanie im trzeciego wymiaru — wypukłości widocznej przy patrzeniu od strony zadrukowanej — i ma z reguły charakter dekoracyjny (wypukłe litery, ramka, bordiura itp.). Tylko wyjątkowo tłoczenie jest jedynym sposobem utworzenia wizerunku znaczka.

Przykładem mogą być dwa bloki Gujany wydane w 1994 r. z okazji Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Hongkong '94”. Same bloki wydrukowano offsetem na papierze, natomiast znaczki powstały przez częściowe nałożenie na nie prostokątnego kawałka złotej lub srebrnej folii i wytłoczenie na niej nazwy państwa, nominału i elementów graficznych w postaci wizerunków pięciu dinozaurów.



Znakomitym przykładem wykorzystania tłoczenia do intensyfikacji przekazu wizualnego i nadania pokazywanym przedmiotom bardziej realistycznego wyglądu jest 4-znaczkowa seria poczty Rosji z 2002 r., wydana z okazji 150. rocznicy powstania Nowego Ermitażu w Petersburgu, a w szczególności ostatni jej znaczek, przedstawiający tzw. Kameę Gonzaga.

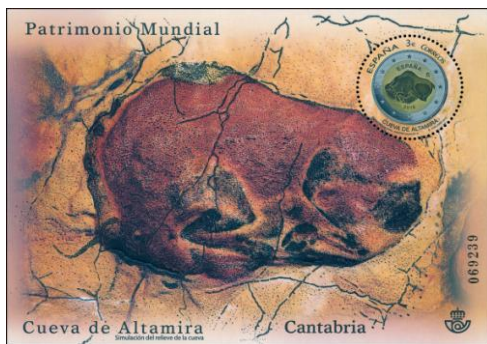


Kamea została wykonana z trzech warstw indyjskiego sardonyksu, prawdopodobnie przez artystę z Aleksandrii w III wieku p.n.e., zaś przedstawione na niej postacie identyfikuje się najczęściej jako Ptolemeusza II Filadelfosa (283-247 p.n.e.) i jego małżonkę Arsinoe II.

Dzięki zastosowaniu tłoczenia rysy królewskiej pary, układ ich włosów i szczegóły ubioru stały się bardzo dobrze widoczne, a wizerunek całej kamei niebywale plastyczny — wydaje się, że wręcz wychodzi ona ze znaczka w kierunku widza.

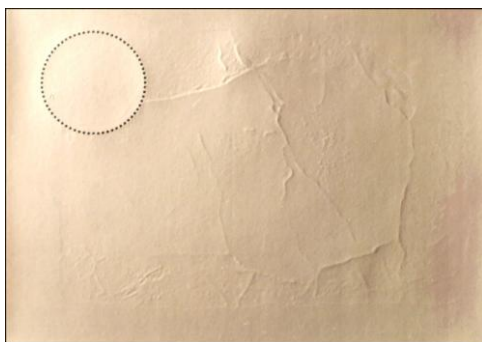
Wszystkie opisane wyżej przypadki użycia tłoczenia przy produkcji znaczków dotyczyły sytuacji, w których częściowo trójwymiarowy (2,5 D) wypukły obraz powstawał na przedniej stronie znaczków, ale w niniejszym artykule chciałem się skupić przede wszystkim na drugiej, gumowanej ich stronie. Tłoczenie na stronę spodnią spotyka się znacznie rzadziej. W ostatnich latach do takiego zabiegu uciekała się dwukrotnie poczta Hiszpanii i za każdym razem miało to na celu nie tylko podniesienie walorów wizualnych pokazywanych dzieł sztuki pradziejowej, ale i przekazanie dodatkowej o nich informacji.

Pierwszym był blok z 2015 r. z cyklu prezentującego obiekty z Listy Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO, poświęcony jaskini Altamira koło Santillana del Mar (prow. Kantabria). Na bloku znajduje się wyobrażenie leżącego bizona — fragment (dł. 1,85 m) zdobień (dł. całości ok. 14 m) ze stropu Wielkiej Sali w tej jaskini, będących dziełem ludności kultury magdaleńskiej (ok. 16-14,2 tys. lat p.n.e.).



Potocznie tego typu przedstawienia określa się mianem malowideł, ale to tylko część prawdy. Są to tzw. petroglify (z greckiego *petros* = skała i *glyphein* = ryc/wyryć), bowiem swoje powstanie zawdzięczają zastosowaniu kilku różnych technik.

Kontury zaznaczono ryciem ostrym narzędziem — i to właśnie pokazano wytłaczając odpowiednie partie bloku tak, że na jego odwrotnej stronie powstał negatywowo, a więc wypukły zarys linii rytych — następnie obrysowano je węglem drzewnym, a dopiero na końcu wewnątrz wypełniano farbą przy pomocy tamponu z trawy, pędzla z włosia, palców lub/i prostego aerografu, np. z puszczy kości.



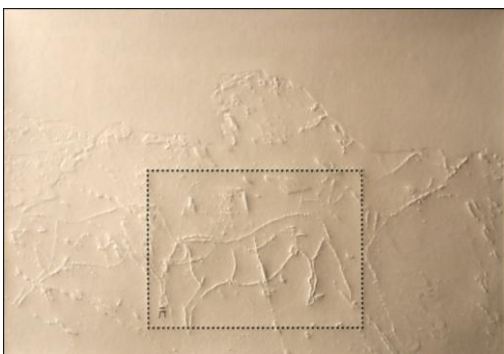
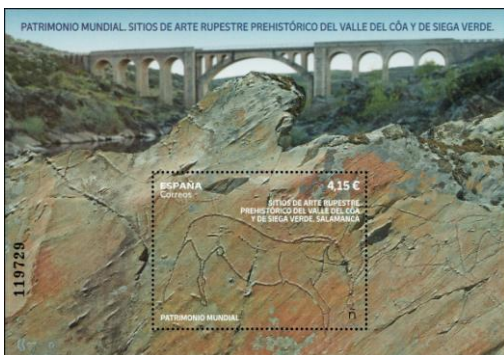
W dodatku do wykonania tego wizerunku bizona, jednego z najpiękniejszych wyobrażeń w całym paleolitycznym malarstwie jaskiniowym, malarz wybrał silną wypukłość stropu jaskini, dzięki czemu uzyskał efekt trójwymiarowości całego bizona, bez utraty anatomicznych proporcji zwierzęcia.

Po raz drugi poczta Hiszpanii tę samą kombinowaną technikę wykonania bloku zastosowała w 2021 r. i znowu zaprezentowała w ten sposób obiekt z Listy Dziedzictwa UNESCO — tym razem paleolityczne stanowiska sztuki naskalnej z dolin rzek Côa i Águeda (obie są dopływami uchodzącej do Atlantyku rzeki Duero/Douro). W tym wielkim kompleksie petroglifów, rozciągającym się na długości ok. 100 km na terytoriach Hiszpanii i Portugalii, odkryto ponad 40 stanowisk z około 5500 rytami z różnych okresów.

Czy te rytzy były także kiedyś malowane, nie wiadomo. Tu nie ma jasni — pod gołym niebem żadne farby nie miały szansy przetrwać dziesiątków tysięcy lat.

Na omawianym bloku pokazano dwa z tych rytów — to konie ze stanowiska Siega Verde (prow. Salamanka, reg. Kastylia i León), datowane na okres kultury solutrejskiej (ok. 20 tys. lat temu).

Dzięki wytłoczeniu udało się podkreślić kształt całej skały, jej naturalne pęknięcia, ale przede wszystkim przebieg linii rytów tworzących obrysy sylwetek zwierząt. Tłoczenie występujące na obu tych hiszpańskich blokach pełni rolę tak istotną, że w ekspozycji poświęconym sztuce paleolitycznej warto by pokazać obie strony tychże walorów, przy okazji odpowiednio je tematycznie opisując.



Już 10 lat temu Maciej Kandulski uczulał, aby filatelista-tematyk zwracał uwagę także na „drobny druk”, a więc to wszystko, co nie jest na walorach filatelistycznych widoczne na pierwszy rzut oka, bo może w ten sposób dokonać odkryć, które dostarczą mu radości i ekscytacji [14]. Jak się okazuje, dotyczy to także odwrotnej strony znaczków i bloków. Warto zajrzeć tam nie tylko by sprawdzić, czy na zakupionym jako *postfrisch* znaczku nie ma śladów podleпки czy innej skazy, ale także w poszukiwaniu informacji tematycznych.

- [1] R. Prange, Nie tylko rysunek, ale także tekst, TEMATYK, nr 2/2021, s. 38–39.
- [2] R. Prange, Tego nie widać, TEMATICA, nr 25/2019, s. 26, 34–35, ryc. 1–2, 35–37.
- [3] R. Prange, Ekspozaty Mistrzów/Komputery — transformacja liczących wynalazków w stronę cudownego Internetu, ekspozat Johanna Vandenhaute (Belgia), TEMATICA, nr 28/2020, s. 8, 11.
- [4] M. Zbierski, Nadruk na odwrocie znaczka w służbie reklamy, TEMATICA, nr 10/2014, s. 32–34.
- [5] R. Prange, Lizanie reklam, TEMATICA, nr 20/2017, s. 46–47.
- [6] R. Prange, Podręcznik tematyka (12). Dziurawe znaczki, TEMATICA, nr 3/2012, s. 5–9.
- [7] M. Kandulski, O ekspozycji Dietera Egelriede kilka słów od matematyka, TEMATYK, nr 8/2022, ryc. 1, 6.
- [8] L. K. Malendowicz, Wodny znak znaku pocztowego — element ekspozycji tematycznego (1). Fauna i flora, TEMATICA, nr 14/2015, s. 6–9.
- [9] R. Prange, Podręcznik tematyka (6). Nie jest błędem wykorzystywać błędy, TEMATICA, nr 1/2011, s. 39, ryc. 6.

- [10] K. Trawiński, Znaczkę Łotwy na mapach wojskowych, TEMATICA, nr 12/2015, s. 15–17.
- [11] M. Zbierski, Dziwne znaczkę tematyczne (2), TEMATICA, nr 35/2022, s. 50–54, ryc. 37–54.
- [12] L. K. Malendowicz, Znaczkę wpływające na zmysł węchu (1). Róże i fiołki, TEMATYK, nr 1/2021, s. 24–27; Znaczkę wpływające na zmysł węchu (2). Aromatyczne owoce, TEMATYK, nr 2/2021, s. 13–15; Znaczkę wpływające na zmysł węchu (3). Kawa, kakao, czekolada i herbaty, TEMATYK, nr 4/2021, s. 9–13.
- [13] Z. Mikulski, Przed 150. laty wprowadzono do obiegu pierwszy polski znaczek pocztowy (I), FILATELISTA, nr 1/2010, s. 6–7, 27.
- [14] M. Kandulski, Drobnym drukiem, czyli patrz i czytaj dokładnie, TEMATICA, nr 5/2012, s. 47–54.

